

CZY USA STAĆ NA REZYGNACJĘ Z ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII?

Podczas szczytu w Davos, jeden z właścicieli rosyjskiej firmy wydobywającej węgiel stwierdził, iż odnawialne źródła energii są przereklamowane. Myśląc w tym duchu, okaże się, że kolejne potwierdzenie globalnych ambicji Chin w zakresie energetyki odnawialnej, jest zaledwie chwytem propagandowym. Szczerze powiedziawszy, to chyba najdroższa kampania marketingowa na świecie.

Na początku stycznia Chiny zadeklarowały inwestycje w OZE sięgające 361 mld dolarów - do 2020 roku. Mimo, iż Państwo Środka jest największym emitentem CO₂ (27,3%), w 2015 roku po raz pierwszy zmniejszyło (o 0,1%) emisję. Zmiany w sektorze energetycznym polegające na zredukowaniu wykorzystywania węgla w gospodarce (w 2015 roku o 1,5%), przy jednoczesnym wzroście produkcji energii oraz mniejszej, niż w przeszłości dynamice przyrostu PKB, wskazują na kontynuację tego trendu. W sensie politycznym, w obliczu turbulencji w Stanach Zjednoczonych, oznacza to prawdopodobne przejmowanie pozycji lidera w transformacji energetycznej i zwiększony wpływ na globalne regulacje, stanowiące międzynarodowy reżim ochrony klimatu.

Zmiany zachodzące w gospodarce oraz ekspansja zewnętrzna, są przyczyną znaczącego udziału firm chińskich w sektorze energetyki odnawialnej. America First, czyli między innymi globalne konkurowanie z Chinami, co wpisuje się w proces ekonomizacji bezpieczeństwa, oznacza, iż administracja amerykańska nie może odpuścić rynku OZE, który zgodnie z prognozami IEA wzrośnie o 42 % do 2021 roku i będzie najszybciej rozwijającym się źródłem energii. Punktem wyjścia wyścigu o ekonomiczną dominację między USA i ChRL jest:

- 17 % udział USA i 34 % ChRL w zainstalowanej światowej mocy energii wiatrowej;
- 12% udział USA i 17 % ChRL w zainstalowanej światowej mocy energetyce słonecznej;

Największy udział w rynku producentów turbin wiatrowych mają firmy chińskie - liderem jest Goldwind - 12,8%, United Power - 4,7%, Ming Yang - 3,8%, Envision- 3,5%, CSIG Haizhuang -3,4 %. Jediną firmą amerykańską jest GE Energy z udziałem 9,2 %. Sumując udział firm amerykańskich w rynku wynosi 9,2 % a chińskich 28,2 %. W produkcji paneli fotowoltaicznych dominują również firmy chińskie Trina Solar (10%), JA Solar (8%), Jinko Solar (7%), Yingli (5%), Suntech (3%). Stosunek udział w rynku producentów firm z USA wynosi 4 %, a z ChRL - 33 % . Dane dotyczące producentów turbin wiatrowych, czy paneli słonecznych to oczywiście część obrazu rynku OZE, lecz wskazują one na istotny problem dla Stanów Zjednoczonych, jakim jest dominacja Chińczyków. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dynamiczną ekspansję międzynarodową Pekinu w sektorze energetyki odnawialnej w 2016 roku - zrealizowano 11 dużych inwestycji, o wartości powyżej 1 mld dolarów.

W ciągu najbliższym czasie będziemy obserwować bardzo ciekawe zjawiska w sektorze OZE, które będą dotyczyć regulacyjnego wpływu państw na rynek, reżimów międzynarodowych w zakresie

ochrony klimatu i bardzo prawdopodobnej globalnej wojny ekonomicznej między USA, a ChRL. Gdzie w tym kontekście jest Unia Europejska, poszczególne państwa i Polska ? Nawiązując do tego co powiedziałem w Sejmie RP na konferencji poświęconej politykom europejskim po kryzysie 2008 roku, w tym pociągu w pierwszych wagonach jadą Chiny, w drugiej klasie Unia, Polska na razie jest w restauracyjnym, jedząc obiad zastanawia się co zrobić. Ważne, aby nie przysnąć po dobrym obiedzie i iść do przodu pociągu, a nie do tyłu.

Zobacz także: [Energetyka w Davos: klimat, czysta energia i węglowe wyzwania](#)

Zobacz także: [Geotermia sposobem na smog? NFOŚiGW: to korzystne rozwiązanie](#)